Czwartek, 31 grudnia 1936 r. Nr. 362

REDAKCJA I ADMINISTRACJA BIAŁYSTOK Rynek Kościuszki Konto P. K. O. Cena 40 gr. Za wiersz mm. w tekście 30 gr. Za wiersz mm. w tekście nekrologi 20 gr. Za drobne ogłoszenia do wyrazu 20 gr.

Dziennik Białostocki

10 GROSZY

W przedpłacie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową Zł. 3.- miesięcznie

Dwaj narciarze pogrzebani

przez lawinę pod Howerlą

Rozpoczynająca się dopiero zima pochłonęła w Czarnohorze 2 ofiary lodzkie. W lotle pod Howerlą w Czarnohorze wskutek nagłego ocieplenia się we wtorek o g. 15 zeszły dwie lawiny śnieżnej grubości, które zagrzebały dwóch narciarzy, d-ra Lesława Chłapalskiego i studenta Andrzeja Steusinga, obu ze Lwowa.

Szczegóły katastrofy pod Howerlą są następujące:

Dnia 29 bm., około południa wyszła ze schroniska na Zaroślasu pod Howerlą wycieczka złożona z młodego lekarza dr Lesława Chłapalskiego, por. Tomaszewskiego ucznia gimnazjum Andrzeja Steusinga, brata jego Jana, siostry i jeszcze jednej pani.

W schronisku zwrócono wycieczce uwagę, że tajanie śniegu stwarza w tych stronach niebezpieczeństwo lawin.

Narciarze w drodze zorientowali się w trudności warunków i zawrócili obie panie do schroniska. Po powrocie pań, zbiegł do schroniska Jan Steusing i opowiedział o wypadku.

Gdy czterej narciarze znaleźli się w lotle tuż pod Howerlą, ze szczytów górskich osunęła się lawina tzw. gruntowa, która zwalała się wprost na narciarzy. Jadący przodem por. Tomaszewski i student Steusing przejechali niebezpieczne miejsce, ale tuż za nimi zwaliły się masy śniegu, porywając ich dwóch towarzyszy. Tymczasem za pierwszą lawiną spadła w krótce druga większa o 8-metrowej grubości.

Zawiadomiony o wypadku kierownik schroniska Czuczewicz zmobilizował natychmiast personel schroniska i gości w liczbie 10 osób i zaalarmował telefonicznie posterunek Straży Granicznej, który wysłał 17 ludzi.

Oddział ratunkowy znalazł się na miejscu wypadku w 20 minut później.

Lawina pokryła ziemię na przestrzeni 200 m kwadratowych. Zaczęto kopać doły i sondować śnieg, znaleziono jednak tylko kijek narciarski. Prace ratunkowe trwały przez całą noc, ale bez skutku.

Dotychczas na zwłoki obu nieszczęśliwych nie natrafiono. Akcja postępuje powoli, gdyż śnieg jest zlodowaciały i twardy.

Na Zaroślasu przybyła kolonia harcerska z Worochty w liczbie 70 osób celem udzielenia pomocy przy odkopywaniu.

W ciągu chwili w pracy bierze udział około 100 osób.

Po, zważ sono wanie lawiny nie dało rezultatu, przystąpiono do poszukiwań systemem tzw. szachownicy, tj. przez kopanie rowów.

Akcja jest ogromnie utrudniona, gdyż śnieg jest zbity i twardy, jak lód.

Pp. Steusingowie, rodzice ofiary katastrofy, udali się na miejsce tragicznego wypadku.

Choroba Ojca Św.

RZYM, 30.12. — Ojciec św. cierpi nie tylko wskutek rozszerzenia żył w lewej nodze, lecz także z powodu dość ciężkich napadów nevralgii.

Papież spędza bezsenne noce podczas których bóle wzrastają.

WATYKAN, 30.12. — Pogłoski, które rozeszły się dziś rano o pogorszeniu się stanu zdrowia Papieża, są fałszywe.

Powstały one prawdopodobnie dlatego, że w ciągu całej nocy paliło się światło w pokoju chorego.

W rzeczywistości stan zdrowia Papieża nie uległ żadnej zmianie.

Bóle w nodze raczej się zmniejszyły, tak że najbliższe otoczenie żywi nadzieję, iż ta ulga w cierpieniu pozwoli Ojcu Świętemu na pewien wypoczynek.

Wiosna nad polskim morzem

Na Helu 7 stopni ciepła

Po przejściu nawałnicy orzowej na morzu polskim stwierdzono, że najbardziej ucierpiały brzegi półwyspu Helskiego pod Jastarnią, gdzie morze zabrało wydmy na szerokość od 4 do 7 metrów.

Ucierpiał również brzeg półwyspu Helskiego pod Wielką Wsią, gdzie woda na przestrzeni kilkudziesięciu metrów podmyła plażę i wydmy. Urząd morski podjął natychmiast prace nad umocnieniem zagrożonych odcinków brzegów morza polskiego.

Obecnie nad brzegami morza polskiego utrzymuje się pogoda wiosenna. Jest ciepło, a przy tym od dłuższego czasu już pada drobny deszcz. Rankami panują mgły.

Na Helu temperatura dochodzi do 7 stopni powyżej zera.

W Pucku utrzymuje się na poziomie 5 stopni.

Pogoda ta wpływa na słabe połowy szprotów i łososi. Rybacy przypuszczają jednak, że jeszcze w ciągu nie, tygodnia nastąpią przymrozki.

Masowe aresztowania

hitlerowców w Gdańsku

GDAŃSK, 30.12.

Ogromne wrażenie wywołały tu aresztowania szturmowców narodowo - socjalistycznych, które przybrały bardzo duże rozmiary. Dziś osadzono w areszcie znów kilkudziesięciu członków bojówek partyjnych.

O zarzutach stawianych aresztowanym nic dotąd nie wiadomo. Podobno oskarżeni oni są o kontakt z opozycją.

Masowe aresztowania członków partii rządzącej świadczą o głębokich fermentach w łonie tej partii.

Przed walką

Oddział ochotników powstańczych, przed wyruszeniem do boju, ologosławi kapelan wojskowy, ubrany również w mundur

Już w styczniu

płyną wpływy z pożyczki francuskiej

Przyjęta jednogłośnie przez francuską izbę deputowanych ustawa o pożyczce dla Polski przewiduje, że pożyczka ta może być udzielona zanim jeszcze nastąpi pokrycie emisji obligacyj pożyczkowych drogą subskrypcji publicznej. Dotyczy to zarówno transzy w wysokości 945 milionów fr. przeznaczonej dla rządu polskiego, jak i 405 milionów franków dla Towarzystwa Kolejowego Polsko-Francuskiego.

Sfery gospodarcze przypuszczają jednak ogólnie, że obligacje rządu polskiego i Tow. Kolejowego znajdą chętnych subskrybentów. Obok bowiem zadawalającego oprocentowania (5 do 6 proc.) pożyczka ta stanowi wyjątkowo pewny papier, gdyż jest gwarantowana przez oba rządy jednocześnie: polski i francuski.

Okres umorzenia całości pożyczki wynosi od lat 15 do lat 35. Jest rzeczą niewątpliwą, że w bardzo krótkim czasie uchwali pożyczkę i senat francuski.

Pierwsze wpłaty z tytułu pożyczki będą mogły wpłynąć już w końcu stycznia, lub w początkach lutego.

Jak wiadomo ze strony polskiej ustawa o pożyczce rozpatrywana będzie na posiedzeniu komisji sejmowej w dniu 2 bm., a posiedzenie plenarne Sejmu uchwali ustawę już w połowie przyszłego tygodnia.

Zgon arcyks. Fryderyka

b. wodza armii austriackiej

oraz wnuczki Franciszka Józefa

BUDAPESZT, 30.12. Dziś z rana zmarł w swoim pałacyku w Magyarovar arcyksiążę Fryderyk Habsburg.

W czasie wojny 1914—1918, arc. Fryderyk był wodzem naczelnym armii austriacko - węgierskiej. Po wojnie zamieszkał wraz z rodziną na Węgrzech. Zmarł w 80-ym roku życia.

W Insbruku zmarła arcyksiężna Maria córka arcyksięcia Franciszka Salwatora, wnuczka cesarza Franciszka Józefa. Zmarła liczyła lat 35.

Obładowani prowiantami

wracali Niemcy ze świąt

spędzonych w Polsce

W okresie świątecznym panował ożywiony ruch kolejowy na granicy polsko-niemieckiej. Na stacjach granicznych, zwłaszcza w Zbąszynku, przejeżdżali w obie strony liczni podróżni, korzystający z urlopów świątecznych.

W ostatnich dniach świąt zaobserwować się dało charakterystyczne zjawisko: każdy niemal z podróżnych wracających do Niemiec, wiózł mniejszy lub większy zapas artykułów spożywczych, w szczególności masła, jaj i bitego drobiu.

Władze celne niemieckie nie stawiały trudności temu importowi „okolicznościowemu", pobierając jednak skrupulatnie cło.

Achmed Zogu

żeni się

z hrabianką węgierską

BUDAPESZT, 30.12. Król Albanii Achmed Zogu zaręczył się podobno z hrabianką Hanną Mikes, córką znanego magnata węgierskiego, posiadającego dobra o obszarze 40.000 ha.

Zaręczyny odbyć się miały w czasie świąt w Rzymie.

Hrabianka Mikes powróciła wczoraj samolotem do Budapesztu.

Zapytana na lotnisku przez dziennikarzy o sprawę zaręczyn, odpowiedziała, że nie może o tej sprawie nic powiedzieć i prosi, aby ją nie nagabywano, gdyż „i tak się panowie ode mnie nic nie dowiedzą".

Przyszła królowa Albanii ma 18 lat.

W umiłowanej bydgoskiej ziemi

spoczął mistrz Wyczółkowski

We wtorek późnym wieczorem przybyła do Bydgoszczy trumna ze zwłokami ś. p. prof. Leona Wyczółkowskiego, przewieziona z Warszawy karawanem samochodowym przez inż. Szulisławskiego, prof. Czerwińskiego i p. Pieniążka. Trumnę umieszczono w miejscowej farze.

Przybył tu również jako reprezentant rządu wiceminister prof. Ujejski wraz z dr. Sienkiewiczem z Min. Oświaty.

Bydgoszcz w podniosłym nastroju oddała ostatni hołd pamięci zmarłego mistrza. Od wczesnego ranka zbierały się tłumy publiczności na rynku Marszałka Piłsudskiego i w udekorowanym flagami żałobnymi kościele farnym o g. 10 rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne, celebrowane przez biskupa gnieźnieńskiego ks. Laubitza w asyście licznego duchowieństwa.

Po egzekwiach trumnę ze zwłokami wyniesiono na rynek Marszałka Piłsudskiego i złożono tam na artystycznie udekorowanym katafalku. Przed trumną stanął wiceminister Ujejski, biskup Laubitz, wojewoda poznański Walicki, przedstawiciel wojewody pomorskiego, oraz reprezentanci miejscowych władz państwowych, wojskowych i samorządowych, delegacje akademii sztuk pięknych z Warszawy i Krakowa, uniwersytetu poznańskiego i krakowskiego.

Szereg przemówień rozpoczął wiceminister Ujejski, rysując w pięknych słowach niespożytą twórczość i geniusz zmarłego mistrza.

W dalszym ciągu przemawiali: prof. Jastrzebowski, rektor akademii sztuk pięknych w Warszawie, prof. Wolmarski z A. S. P. w Krakowie, ks. dr. Dettlof imieniem uniwersytetu poznańskiego i krakowskiego, p. Nehring imieniem Tow. zachęty sztuk pięknych w Warszawie i przedstawiciel uczniów akademii sztuk pięknych w Warszawie.

Liste mówców zamknął prezydent miasta Barciszewski, który w krótkich słowach podkreślił więzy, jakie łączyły zmarłego mistrza z umiłowaną przezeń ziemią bydgoską.

Po przemówieniach utworzył się kondukt żałobny, poprzedzany orkiestrą wojskową i prowadzony przez ks. biskupa Laubitza, za trumną postępowała wdowa, prowadzona przez prezydenta miasta Barciszewskiego i inż. Szulisławskiego, dalej przedstawiciel rządu wicemin. Ujejski, przedstawiciele miejscowych władz i organizacyj oraz tłumy publiczności.

Gdy kondukt żałobny doszedł do kościoła św. Trójcy na przedmieściach miasta, trumnę niesioną dotąd na barkach, złożono w samochodzie żałobnym, który odjechał na cmentarz w Wielnie. Do miejscowości tej udał się również prócz rodziny zmarłego wiceminister Ujejski, oraz uczestniczący w uroczystościach pogrzebowych przedstawiciele władz i organizacyj.

Jednomyślność

Nie często się zdarza, aby we francuskiej Izbie Deputowanych zapadła jednomyślna uchwała.

Toteż tym bardziej godną uwagi jest uchwała wczorajsza, upoważniająca rząd francuski do gwarantowania pożyczki polskiej—uchwała powzięta głosami wszystkich 590 obecnych posłów i poprzedzona uroczystymi deklaracjami przedstawicieli wszystkich stronnictw, dających wyraz swym uczuciom przyjaźni dla Polski.

Ta jednomyślność, z której nie mogli wyłamać się nawet komuniści świadczy, że sojusz i przyjaźń z Polską jest przez całe społeczeństwo francuskie uznawany za jedną z podstaw bezpieczeństwa kraju. Pożyczka udzielona Polsce na cele obrony narodowej jest przez Francuzów uważana po prostu za wysiłek na rzecz obrony narodowej Francji — wysiłek niemniej ważny, niż wzmocnienie własnych sił obronnych.

Tak postawił zresztą sprawę francuski minister spraw zagranicznych, zbierając za swe słowa oklaski całego parlamentu.

Nie trzeba dodawać, że i w Polsce panuje taka sama jednomyślność w stosunku do Francji. Nie ma w Polsce nikogo, kto by nie doceniał wagi obronnego sojuszu polsko-francuskiego i kto by nie pragnął, aby Francja była jak najbardziej silna i potężna.

Wasze bezpieczeństwo jest naszym bezpieczeństwem, nasze bezpieczeństwo jest waszym bezpieczeństwem, — oto podstawa, na której opiera się sojusz polsko-francuski, tak pomyślnie ożywiony w czasie wizyty paryskiej Naczelnego Wodza i na której rozwijać się może i powinna nadal współpraca obu państw, zarówno w dziedzinie politycznej, wojskowej, jak i gospodarczej.

Zasądzenie Grzeszolskiego

za fałszerstwo podpisów na 9 wekslach

Kara 54 miesięcy więzienia

darowana na zasadzie amnestii

Przed sądem grodzkim w Sosnowcu stanął bohater głośnego procesu trucicielskiego, Paweł Grzeszolski, oskarżony tym razem o fałszerstwo weksli teścia swego Wincentego Bugaja.

Sprawa ta dotyczy okresu, kiedy Grzeszolski żył jeszcze w zażyłych stosunkach z rodziną zmarłej żony, fałszerstwo zaś wykryto po aresztowaniu Grzeszolskiego w związku ze śledztwem o otrucie dzieci.

Przeprowadzona wówczas rewizja wykryła w mieszkaniu Grzeszolskiego weksle, które — jak stwierdzono — miały sfałszowany podpis Wincentego Bugaja.

W śledztwie Grzeszolski tłumaczył się, że podpisu tego nie sfałszował, lecz położył go na wekslu z wiedzą Bugaja, który jes. niepiśmienny. Obecny był przy podpisywaniu Bugaj i wyraził zgodę na umieszczenie swego nazwiska ręką Grzeszolskiego.

Obecna — według wyjaśnień Grzeszolskiego — miała być przy tym również i służąca Cabajówna, która widziała całą tę manipulację i słyszała, że Bugaj zgodził się na podpisanie go przez Grzeszolskiego na wekslu.

Rodzina Bugajów jest odmiennego zdania i twierdzi, że Grzeszolski podpisał Wincentego Bugaja bez jego wiedzy i zgody.

Na rozprawie Grzeszolski potwierdził swoje pierwotne zeznania, złożone w śledztwie i oświadczył, że pieniądze uzyskane z dyskonta 9-ciu weksli w łącznej sumie 1300 zł. obrócił na remont domu Bugajów.

Na okoliczność tę Grzeszolski przedstawił świadków, którzy potwierdzili, że istotnie płacił im za roboty, wykonane przy remoncie.

Podczas tych zeznań Grzeszolskiego obecna na sali sądowej b. teściowa tego p. Bugajowa krzyknęła głośno: „Kłamie to nieprawda!" — za co została przez przewodniczącego usunięta ze sali.

Sąd wydał wyrok uznający Grzeszolskiego winnym sfałszowania podpisów na wekslach i skazał go na karę 9-ciu miesięcy więzienia od każdego weksla, co czyni w sumie 54 miesięcy.

Kara ta jednak została mu całkowicie darowana na zasadzie amnestii.

Powództwo cywilne, wniesione przez Bugaja o 300 zł. zostało oddalone, gdyż Grzeszolski wszystkie weksle wykupił. (h)

Wywrócona łódź bez wioseł

Ponury ślad tragedii morskiej

Rybak kaszubski Feliks Prema podczas połowu w zatoce Puckiej, znalazł błąkającą się po morzu dużą łódź rybacką bez wioseł i żaglogi. Łódź była lekko uszkodzona, pływała dnem do góry i nie posiadała żadnych znaków, któreby wskazywały skąd pochodzi.

Z kształtu i systemu budowy łodzi nasuwa się przypuszczenie, że pochodzi ona z Zalewu Kurońskiego i pozostała na morzu po jakimś straszliwym dramacie. (g)

Lód na skrzydłach i sterach spowodował katastrofę

samolotu pasażerskiego pod Tomaszowem Lub.

Orzeczenie specjalnej komisji

Onegdaj bawiła we Lwowie i na miejscu tragicznej katastrofy lotniczej specjalna komisja śledcza, w skład której weszli z ramienia „Lotu" dyr. Makowski, — m. n. komunikacji p. Małecki, oraz szef pilotów p. Jerzy Mitz.

Komisja wydała wczoraj następujący komunikat:

„Dnia 28 grudnia rb. o godz. 8.30 miał nastąpić według rozkładu lotów, start samolotu komunikacyjnego typu Lockheed - Elektra ze Lwowa do Warszawy. Start uległ opóźnieniu ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne w Warszawie i nastąpił dopiero o godz. 10.05, na skutek danych meteorologicznych, stwierdzających możliwość lotu. Niezależnie od oficjalnych danych meteorologicznych, dyrektor techniczny polskich linij lotniczych „Lot" inż. Krzyczkowski, porozumiał się telefonicznie z portem lotniczym w Warszawie i upewnił się tą drogą o poprawie warunków meteorologicznych i możliwości przelotu.

O godz. 10.26 radiostacja lwowska w Skniłowie odebrała z lecącego samolotu wiadomość, że samolot niebezpiecznie obmarza. Równocześnie załoga zażądała określenia położenia samolotu i podania kierunku. Żądane wiadomości zostały niezwłocznie zakomunikowane załodze samolotu drogą radiową. Ze względu na to, że — jak podaje pilot Jonikas — samolot skutkiem obmarzania wznosił się bardzo wolno i pilot stwierdził niemożliwość wydostania się ze strefy obmarzania przez wzlot w górę, zdecydował się na obniżenie lotu i powrót na lotnisko w Skniłowie na małej wysokości.

Przymusowe lądowanie

Przy obniżeniu lotu samolot dostał się nagle w strefę silnego obmarzania, skutkiem czego utracił częściowo zdolności lotne ze względu na zmianę profilu skrzydeł i usterzenia oraz znaczne powiększenie ciężaru własnego.

Okoliczności te zmusiły pilota do natychmiastowego lądowania. Pilot, mając ograniczoną w znacznym stopniu możliwość panowania nad samolotem, zdołał jednak podejść do lądowania na korzystnym terenie.

Ze względu na utratę zdolności lotnych samolotu, lądowanie musiało odbyć się przy dużej szybkości (ok. 220 km/godz.), przy czym samolot w ostatniej chwili odmówił zupełnie posłuszeństwa i przewracając się z wysokości około 10 metrów na lewe skrzydło, zetknął się z ziemią.

Rozbicie samolotu

Skutkiem uderzenia — jak wynika z badań — zostało oderwane i zniszczone lewe skrzydło, po czym samolot ze względu na swą szybkość, przełamując się tuż za kabiną pasażerską, uległ dalszemu zniszczeniu.

Z chwilą zderzenia się z ziemią nastąpiło zniszczenie zbiorników benzynowych i zapalenie się benzyny.

Poza osobami, które pozostały w strefie największego ognia i poniosły śmierć, inne znalazły się poza strefą ognia, względnie zostały uratowane przez zdrowych pasażerów i okolicznych włościan, którzy szybko nadbiegli z pomocą.

Ofiary katastrofy

Na miejscu wypadku ponieśli śmierć: Łoś Zygmunt, pasażer i Zimmerman Józef, pasażer. Radiooperator pokładowy Fronc Józef zmarł w dn. 29 grudnia br. skutkiem odniesionych ran w szpitalu powiatowym w Tomaszowie Lub. Z pozostałych osób znajdujących się w samolocie, pasażerowie: Chmielińska Laura, Piszczkowski Tadeusz, Sieradzki Jerzy i Straszewski Henryk odnieśli nieznaczne obrażenia, które pozwoliły im na bezzwłoczny odjazd pociągiem.

Pozostałe osoby, które znajdują się w szpitalu w Tomaszowie Lub., odniosły następujące obrażenia: 1) Jonikas Mieczysław, pilot, pęknięcie kości skokowej w stopie, lekkie zadrapania i poparzenia naskórka na twarzy, 2) Krzyczkowski Stanisław, dyr. techn. P. L. L. „Lot" — złamanie miednicy, zwichnięcie stawu biodrowego, złamanie dwu żeber i uszkodzenie prawego płuca 3) Kulczycki Lubomir — pasażer, oparzenia i złamanie kości prawego śródręcza, 4) Łyczkowska Aleksandra, pasażerka — pęknięcie miednicy i złamanie lewego obojczyka, 5) Rynkiewicz Stefan, pasażer — złamanie prawej kości udowej, lekkie poparzenia lewej ręki i nogi".

Opinia fachowca

„Gdyby pilot władał jeszcze sterem, mógł zrobić wiraż, czy też po prostu kował ostro do ziemi? — [illegible] pytania, na które trudno w tej chwili odpowiedzieć.

W każdym razie powinien był bezpośrednio przed lądowaniem wyłączyć motor i zapalanie, chociaż i to nie zawsze chroni przed pożarem — mówi nam jeden z wybitnych, doświadczonych pilotów.

Trzeba pamiętać o tym, że w samolotach zbiorniki z benzyną umieszczone są tuż za motorem. Również i w Lockheedzie benzyna mieści się w płatach samolotu, w które wmontowane są silniki. Przy lądowaniu, najwidoczniej skutkiem nierównego terenu (wystarczy przy tej szybkości niewielki rowek) musiał nastąpić kapotaż. Zbiorniki z benzyną pękły, strumień jej trafił na gorący silnik i to wystarczyło dla wywołania pożaru który musiał gwałtownie objąć cały kadłub samolotu.

O pożar było tym łatwiej że samolot niespełna pół godziny znajdował się w powietrzu i tanki miały pełne benzyny.

W tych warunkach w szczególnym niebezpieczeństwie znalazły się osoby, siedzące tuż przy kabinie sterowej którą prawdopodobnie płomienie ogarnęły przede wszystkim. Takie były fatalne skutki niefortunnego lądowania.

Niektóre linie pasażerskie za granicą pragnąc uniemożliwić obmarzanie płatów i sterów wprowadzały już gumowe ochraniacze, nakładane na wszystkie wystające części samolotów, zapobiegając ich obmarzaniu. Czy ochraniacze te są istotnie tak skuteczne, jak twierdzą... ich fabrykanci, trudno w tej chwili orzec. Kto wie jednak czy nie warto byłoby wypróbować je i na naszych liniach lotniczych.

Odszkodowania

Sprawa odszkodowań dla ofiar katastrofy uregulowana jest ustawą o prawie lotniczym.

Wszyscy pasażerowie samolotu są na mocy tej ustawy ubezpieczeni do wysokości 20.000 zł. która w sumie otrzymują rodziny po zabitych, bądź pasażerowie którzy ponoszą ciężkie uszkodzenia ciała.

Suma ta nie obejmuje odszkodowania za zniszczony bagaż, ubezpieczony według specjalnych stawek.

Uroczyste pożegnanie w Gdańsku

Komisarza Generalnego min. Papée

GDAŃSK, 30.12. — Senat Wolnego Miasta wydał na ratuszu gdańskim uroczysty bankiet pożegnalny na cześć ustępującego Komisarza Generalnego R. P. min. Papee.

Prezydent Greiser wygłosił podczas bankietu przemówienie w którym podkreślił zasługi min. Papee na polu porozumienia między Polską i Gdańskiem. P Greiser wręczył min. Papee model starego gdańskiego statku żaglowego, jako upomnienie Senatu Wolnego Miasta.

Min. Papee odpowiedział krótkim przemówieniem w języku polskim, zakończonym w języku niemieckim. Mówca dziękował Senatowi za życzliwość i współpracę.

Min. Papee opuszcza Gdańsk w czwartek. Nowy Komisarz Generalny p. Chodacki przybędzie do Gdańska w środę.

Wznowienie rokowań

GDAŃSK, 30.12. — Po przerwie świątecznej wznowiono wczoraj rokowania polsko-gdańskie.

Węgiel dla bezrobotnych

w dobrym gatunku

W związku z ukazaniem się w różnych pismach wiadomości, jakoby kopalnie węgla wydawały bezrobotnym z tytułu pomocy zimowej węgiel drobny, w złym gatunku czy nawet miał pomieszany z piaskiem i mułem — otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Sfery przemysłowe, zaalarmowane głosami prasy, zbadały niezwłocznie na miejscu w odnośnych kopalniach, przy udziale przedstawicieli miarodajnych władz, wszystkie podniesione zarzuty i stwierdziły, że nie odpowiadają one prawdzie. Okazało się bowiem, że ani w jednym wypadku nie wydano bezrobotnym miału lub też węgla zanieczyszczonego miałem i piaskiem. Co zaś do zarzutu, że niektóre kopalnie wydawały węgiel zbyt drobny, stwierdzono, że zakwestionowanym Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, by wysyłany na potrzeby bezrobotnych węgiel nie był rozmiarów mniejszych niż 15 mm. Taki sam węgiel zresztą wydawano bezrobotnym w poprzednich latach na podstawie dyrektyw Funduszu Pracy, co nie dało powodu do żadnych reklamacyj lub sprzeciwów.

Wobec tego jednak, że z niektórych stron podniesiono, że węgiel o rozmiarze 15 mm nie nadaje się w pewnych wypadkach na opał, kopalnie, chcąc zadowolić całkowicie bezrobotnych i uniknąć jakichkolwiek zarzutów, postanowiły wydawać bezrobotnym z tytułu pomocy zimowej węgiel o rozmiarze co najmniej 25 mm. Obecnie zatem rozdawnictwo węgla bezrobotnym będzie się niewątpliwie odbywało bez nieporozumień i tarć i nie da powodu do jakichkolwiek wystąpień i zarzutów przeciwko kopalniom.

Rosenfeld - Fradkin - Szapiro

Nowa Szajka [illegible] we Francji

PARYŻ, 30.12. — Afera [illegible] M. S. Z. francuskiego Lindenwald [illegible] senfelda zatacza coraz szersze kręgi.

Policja aresztowała przyjaciół Rosenfelda, niejakiego Samuela Fradkina i Pawła Szapiro. Jak twierdzi „Journal" Rosenfeld i Fradkin wchodzili w skład międzynarodowej bandy, działającej w różnych państwach, m. i. i w Holandii. Do wspólników Rosenfelda należeć ma także pewna szwedzka hrabina oraz pewien książe turecki oznaczony inicjałami O. H.

Banda wykradała najcenniejsze narzędzia obrony wojennej Francji. M. in. lupem jej miały się stać olbrzymie reflektory (projektory) o średnicy 110 — 130 cm. Wspaniałe te maszyny, których wyprodukowanie kosztowało setki tysięcy franków, posiadały urządzenie, dzięki któremu aparat chwytał w obręb swego światła lecący aeroplan wroga, notował jednocześnie [illegible] uwzględniając szybkość i kierunek lotu, które pozwalały kierować [illegible] strzały armatnie w stronę samolotu.

Poza tym drogą przekupstwa zakupiła banda 4 tysiące masek gazowych, które posiadały specjalne urządzenia, pozwalające przetrwać 10 godzin w miejscu zagazowanym. Maski te były strzeżone dnie przed wywiadami państw obcych i nie znajdowały się w handlu.

Z dziwną łatwością jednak dostały się w ręce Rosenfelda. Jednocześnie prowadzono rokowania o sprzedaż 11 maszyn produkujących te maski, które te maszyny znajdują się na terenie Francji w bardzo niewielkiej ilości.

Przeciw Anglikom i Żydom

agituje wódz Arabów palestyńskich

JEROZOLIMA, 30.12. — Z Bagdadu donoszą, że przewódca ostatniej rewolty arabskiej w Palestynie Faudzi el Kaudzi, uprawia energiczną propagandę antybrytyjską, nawołując publicznie do wypędzenia Anglików z krajów arabskich, oraz do usunięcia Żydów z Palestyny.

Kaudzi przystąpił również do stworzenia wojskowej organizacji młodzieży arabskiej.

Zastrzeliła zabójcę syna

Dramat w sali sądowej

NOWY JORK, 30.12. — W m. Kentucky w sali sądu rozegrał się niezwykły dramat.

Na salę sądową wprowadzono 18-letniego Jana Shepperd'a, oskarżonego o zamordowanie swego kolegi Harvey Cabbardo. Znajdująca się wśród publiczności matka Cabbardy, wyciągnęła rewolwer i trzema strzałami położyła trupem na miejscu zabójcę syna.

Pani Cabbardo aresztowana oświadczyła, że jest zadowolona z wymierzyła sprawiedliwość i poniosła śmierć syna.

Przedsiębiorstwa państwowe płacą podatki

Zrównane szanse z przemysłem prywatnym

Przedstawiciele t. zw. sfer gospodarczych skarżyli się niejednokrotnie na uprzywilejowanie przedsiębiorstw państwowych pod względem podatkowym.

Zgodnie z zapowiedzią uregulowania tej sprawy, p. minister skarbu wydał ostatnio rozporządzenie, dotyczące wykonania ustawy o podatku przemysłowym.

W rozporządzeniu tym ustalono, że wszelkie przedsiębiorstwa państwowe podlegają opodatkowaniu na zasadach ogólnych. Od tej zasady uczyniono wyjątek jedynie dla Polskich Kolei Państwowych (które wszak nie posiadają współzawodników prywatnych) i tych przedsiębiorstw państwowych które nie są wydzielone z administracji państwowej (nie są skomercjalizowane"), o ile jednak działają wyłącznie na potrzeby tej administracji.

Wszelkie więc obroty „Polminu", Państwowych Zakładów Inżynierii ... Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych będą podlegaćmi do opodatkowania. Tak samo będą podlegały podatek od transakcji dokonanych np. przez „Mennice Państwową" lub Państwowy Zakład Higieny z odbiorcami prywatnymi.

W ten sposób szanse konkurencyjne przedsiębiorstw państwowych i prywatnych zostały zrównane i odpadł zarzut faworyzowania pierwszych kosztem drugich.

Powrót p. premiera

P. premier gen. Sławoj-Składkowski powrócił z wywczasów

Nowy nuncjusz papieski

w Warszawie

Mianowany nuncjuszem papieskim w Polsce mgr Filip Cortesi, tytularny arcybiskup Watykanu jest czwartym z rzędu przedstawicielem Watykanu w odrodzonej Polsce.

Urodzony na Sycylii, ukończył w r. b. 69 lat życia. W ub. r. obchodził na, która uniwenia wyłącznie na terenie Ameryki Łacińskiej. Był sekretarzem, a następnie audytorem nuncjatury w Bogocie (Kolumbia), Buenos Aires (Argentyna) i Rio de Janeiro (Brazylia). Nominację na nuncjusza uzyskał w roku 1921. Po pięciu latach sprawowania godności nuncjusza przy rządzie chilijskim został w roku 1926 nuncjuszem w Buenos Aires (Argentyna) i Asssuncion (Paraguaj). Na stanowisku tym przebywał dziesięć lat, po czym w czerwcu br. miał zostać nuncjuszem w Madrycie. Nominacja ta już była podpisana, ale wskutek wybuchu wojny domowej w Hiszpanii msgr. Cortesi nie objął tego stanowiska. Postanowił więc Ojciec Świętty powierzyć mu placówkę warszawską.

O 60 klm. posunęli się

powstańcy w Andaluzji

SEWILLA 30.12. Na skutek zwycięstwa wojsk nacjonalistycznych na odcinku Teruel wojska rządowe cofają się, porzucając znaczne ilości sprzętu wojennego. Wojska narodowe posuwają się w Andaluzji naprzód. Dotychczas posunęły się o 60 klm.

Wojska rządowe ujawniały ożywioną działalność pod Villanueva de la Canada, zostały jednak odparte z ciężkimi stratami.

Na froncie północnym zwykła strzelanina. Wojska rządowe usiłowały atakować Malaguela lecz zostały odparte. Na odcinkach południowych powstańcy odparli oddziały wywiadowcze przeciwnika, które porzuciły 32 poległych.

O tych samych walkach pod Villanueva komunikat radiostacji madryckiej donosi:

Wojska rządowe zdobyły miasteczko Villanueva de la Canada polepszyły swoje pozycje na linii Villanfranca — Romanillas.

Biuletyn rządu hiszpańskiego

na indeksie

Na liście wydawnictw, których kolportaż w Polsce drogą pocztową został zabroniony, znalazł się m. in. oficjalny biuletyn rządu hiszpańskiego, wydawany w języku francuskim. Biuletyn ten pod nazwą „Hiszpania antyfaszystowska" nadsyłany był ostatnio związkom zawodowym w Polsce.

Cofnięcie debitu nastąpiło wobec stwierdzenia, iż biuletyn zawierał szereg wiadomości noszących charakter agitacji wywrotowej.

Żywność z Sowietów

dla Hiszpanii

BARCELONA, 30.12. — Według otrzymanych dopiero teraz wiadomości, między przedstawicielami katalońskiej generalitas i sowiecką delegacją handlową w Barcelonie zawarto w dniu 23 grudnia układ w sprawie dostaw 35 tysięcy ton mąki pszennej, cukru i węgla sowieckiego.

Pierwsze dostawy oczekiwane są w najbliższym czasie.

Polskie kolędy w Holandii

na nabożeństwie dla naszych rybaków

HAGA, 30. 12. W czasie świąt Bożego Narodzenia odbyło się w kaplicy w Szeweningen uroczyste nabożeństwo dla rybaków polskich, którzy przebywają tu dla połowów dalekomorskich.

Nabożeństwo odprawił sekretarz nuncjatury haskiej mgr. Todini. Na nabożeństwie obecny był poseł R. P. w Hadze członkowie poselstwa i przedstawiciele kolonii polskiej.

Po odśpiewaniu kolędy ks. Todini wygłosił od ołtarza krótkie przemówienie po polsku. Języka polskiego ks. Todini nauczył się podczas swego pobytu w Warszawie.

Po nabożeństwie odbyło się w schronisku marynarza polskiego znajdującego się pod opieką apostolstwa morskiego na okręgu Haga i Szeweningen wspólne śniadanie, po którym odśpiewano kolędy oraz pieśni polskie.

Zmiany

w Sądzie Najwyższym

W Sądzie Najwyższym nastąpiły nowe nominacje.

Na stanowiska sędziów przeszło kilku dotychczasowych prokuratorów SN.

Sędziami mianowani zostali między innymi prokurator Sądu Najwyższego Antoni Hołowczak i prokurator Karol Konic.

Ks. Windsor

we Francji

PARYŻ, 30.12. — Książe Windsor w najbliższym czasie ma przybyć do Francji.

Katorga w Guyanie

przestaje istnieć

PARYŻ, 30.12. Rada ministrów uchwaliła na wniosek ministerstwa sprawiedliwości projekt ustawy o robotach przymusowych dla skazańców. W motywach do projektu, które ogłoszono minister stwierdza że system t. zw. kolonii karnych zawiódł zupełnie i wobec tego należy go porzucić ustanawiając dla skazańców roboty przymusowe w więzieniach. Zamknięcie całkowe według projektu, ma trwać najwyżej 3 lata po czym więźniowie mają odbywać karę przy robotach odbywanych wspólnie, a pędzenie na noc pod legać będą zamknięciu.

Kolonia karna w Guyanie zostaje zniesiona. Nowych więźniów wysyłać się do tej kolonii już nie będzie. Nadto projekt przewiduje szerokie stosowanie zwolnień przedterminowych.

Trzeci pawilon polski

na wystawie światowej w Paryżu

Polskie organizacje drzewne postanowiły wziąć udział w światowej wystawie paryskiej w r. 1937 w oddzielnym pawilonie, który będzie zbudowany według projektu inż. arch. prof. Gutta.

Będzie to więc już trzeci pawilon polski na wystawie paryskiej.

Ustawa o uboju

wejdzie bezwarunkowo w życie 1 stycznia

W dniu 29 b. m. delegacja cechu rzeźników żydowskich z posłem J. Gottlebem na czele zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o odroczenie choćby na kilka tygodni terminu wejścia w życie ustawy o uboju.

Jak się dowiadujemy ze sfer urzędowych, delegacji oświadczono że ustawa o uboju zwierząt wejdzie bezwarunkowo w życie z dniem 1 stycznia 1937 r.

Jednocześnie dowiadujemy się że niewielka ilość udzielonych do tej pory koncesyj na sprzedaż mięsa koszernego jest wyłącznie skutkiem małej ilości podań o koncesje. Podania te zaczęły wpływać dopiero w drugiej połowie grudnia r. b.

Należy dodać, że nie wydano żadnych przepisów, ograniczających ilość punktów sprzedaży mięsa koszernego.

Łodzią podwodną

do bieguna

LONDYN, 30.12. Znany badacz okolic podbiegunowych, sir Hubert Wilkins, płynie na parowcu „Deutschland" z Kanady do Londynu.

Zamierza on rozpocząć w Londynie budowę nowej łodzi podwodnej specjalnie skonstruowanej celem ponowienia swej ostatniej próby dotarcia do bieguna północnego drogą podwodną.

Znani aktorzy

pod groźbą kary więzienia

Sąd okr. warszawski rozpatrywał sprawę p. Mariana Domosławskiego i p. Kazimierza Dębowskiego, którzy prowadzili niefortunną operetkę na Chłodnej. Obaj panowie odpowiadali za roztrwonienie pieniędzy, pobranych od p. Marii Cepeuszowej, której oddano w dzierżawę szatnię. Tytułem kaucji p. Cepeuszowa wpłaciła 4.000 zł oraz 6.000 zł tenuty dzierżawnej.

Operetka zbankrutowała i pieniądze p. Cepeuszowej przepadły.

Sąd skazał obu aktorów po roku więzienia, przy czym wykonanie kary zawiesił pod warunkiem wynagrodzenia poszkodowanej wszystkich szkód.

Jeśli oskarżeni nie zdobędą pieniędzy na zaspokojenie pretensyj p. Cepeuszowej, będą musieli karę odcierpieć.

GIEŁDA

z dnia 29 b. m.

Bank Polski płacił za: dolary 5.26.5, frank franc. 24.61, frank. szwajc. 120.85, funt ang. 25.87, gulden gd. 99.80, mk. wem. 118, w srebrze 127. Tendencja nieco mocniejsza.

Dolarówka 47.25, 3 proc. Inwest. I em. 66, seria 82 11 em. 65, seria 80. 4 proc. konsolid. 50 50. Konwers. 51.50. Dolarowa 63. Stabilizacyjna 445. Dillon 64.50. Śląsk 56.50. Magistrat 55.25. 4 i pół proc. LZZ 49.25, 5 proc. LZ W. 1933 r. 55. 3 proc. renta z emiska 68

B. Polski 108.25. Warsz. Węgiel 15. Lilpop 13.50. Ostrowiec 25.25, Starachowice 32.50, Haberbusch 37.